

Pablo Osvaldo był jednym z najczęściej ostrzeliwanych przez kibiców piłkarzy na początku letnich przygotowań w Riscone w związku ze słabymi wynikami drużyny z poprzednich rozgrywek, ale również w związku ze swoim zachowaniem.

Głupie czerwone kartki, częste przechodzenie obok meczów, niekoniecznie profesjonalne przykładanie się do swoich obowiązków, kłótnia z Lamelą, wreszcie odebrany karny Tottiemu, a następnie niewykorzystany, mogły dać powody do protestów pod adresem gracza. W końcu, w połowie sierpnia, niemal dokładnie w tym samym okresie mercato, w którym przybył do klubu dwa lata temu, został sprzedany do Southampton. Sam piłkarz motywował swoją decyzję głównie złymi relacjami z częścią kibiców.

Dziś, Argentyńczyk z włoskim paszportem, staje się powoli problemem Anglików. Na początku sezonu brakowało mu skuteczności, a gdy w końcu zdobył dwa gole z rzędu, wypadł ze składu. I okazuje się, że odpocznie od piłki na dłużej. Po czterech meczach spędzonych na trybunach, w związku z decyzją trenera, przyszedł czas na odsiedzenie trzy-meczowej dyskwalifikacji. Osvaldo został zawieszony na trzy kolejki i zapłaci 40 tysięcy funtów kary za zachowanie z 14 grudnia, z meczu z Newcastle, po którym zresztą, Pochettino odesłał go na długo na trybuny. Napastnik protestował wówczas ekspresyjnie pod adresem trenera z powodu zmiany, a w doliczonym czasie gry był jednym z głównych bohaterów starcia między ławkami rezerwowymi drużyn, po jednym z fauli na boisku. "Zawieszenie" gracza przedłuży się więc do siedmiu meczów.

Autor: abruzzo